WYDANIE WIECZORNE

„GŁOS NARODU" — Wychodzi dwa razy dziennie. — Cena 4 halerze. — Wychodzi dwa razy dziennie. — „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal., kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. w innych państwach kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer pełndn. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr 190.

Nr. 297 — Kraków, sobota 4 lipca 1908 r. — ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

KRAKÓW, dnia 3 lipca 1908 r.

— NABOŻENSTWA. Jutro w kościele ks. ks. Pijarów odpust zupełny, zaś w kościele OO. Karmelitów na Piasku przez cały tydzień — W kościele św. Piotra i Pawła w nie dzielę poświęcenie kościoła. Tegoż dnia, w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się od godz. 3 — 4 popołudniu wspólna adoracja męska Najświętszego Sakramentu.

— TOWARZYSTWO OPIEKI nad POLSKIMI ZABYTKAMI SZTUKI i KULTURY w KRAKOWIE. Dnia 26-go czerwca r. b. odbyło się posiedzenie Wydziału „Towarzystwa opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury w Krakowie", w kancelarji Muzeum Narodowego, pod przewodnictwem prof. dra. hr. Jerzego Mycielskiego. Po załatwieniu spraw bieżących Towarzystwa, podniesiono na nowo sprawę restauracji portretów biskupów krakowskich, znajdujących się w krużgankach kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie. Wydział postanowił rozpocząć odnowienie w najbliższym czasie, od portretu biskupa Małachowskiego, na który to cel kasa Towarzystwa posiada fundusz, pochodzący z daru najbliższych członków rodziny biskupa Małachowskiego. Obrazy będą odnawiane w pracowni prof. Wł. Pochwalskiego, który już cały szereg robót tego rodzaju dla Towarzystwa wykonał. Następnie Prezes Towarzystwa przypomniał ponownie starożytny zamek ks. Ferd. Radziwiłłów w Olyce, którego początki sięgają drugiej połowy XVI w. Zamek ten, bezsprzecznie jeden z największych w Polsce, zasługuje ze wszech miar na bliższe naukowe zbadanie i szczegółowe opracowanie, zarówno pod względem artystycznym, jak i architektonicznym, z powodu stanowiska, jakie zajmuje w budownictwie polskiem. W tym celu prof. dr. hr. Jerzy Mycielski, który w tym roku zamierza podjąć bliższe badania na miejscu, postawił wniosek, aby Wydział Tow. uchwalił odpowiednią subwencję na podróż architekta, któryby równocześnie zbadał ten zabytek pod względem fachowym. Z kolei przedłożył p. Stanisław Turczyński zdjęcia z dwóch obrazów, które, z powodu swego zniszczenia wymagają gruntownego odnowienia. Jeden z tych obrazów, przedstawiający Ukrzyżowanie Chrystusa, pochodzący z drugiej połowy XVI wieku, znajduje się w zakrystji kościoła św. Marcina w Warszawie i został w ostatnich latach nieumiejętną restauracją bardzo uszkodzony; drugi obraz, przedstawiający Madonnę z dzieciątkiem, dzieło cechowego malarstwa pierwszej połowy XV wieku, znajduje się w cysterskim kościele w Szczyrzycu. Zwłaszcza ten ostatni zasługuje nie tylko na odnowienie, lecz i bliższe zbadanie z powodu nielicznych okazów, jakie posiadamy z tego czasu. P. Nikodem Pajzderski przedstawił memorjał w sprawie odnowienia uczelni tarnowskiej, niegdyś filii Wszechnicy Jagiellońskiej, znajdującej się w najbliższem sąsiedztwie katedry tarnowskiej. Zabytek ten, wzniesiony około r. 1530, którego ślady pięknej architektury zachowały się w charakteryst. obramieniach ciosowych przy odrzwiach i oknach, obecnie w wielkiem zniszczeniu, wykazuje wielkie pokrewieństwo z zabytkami krakowskimi tego czasu. Odnowiony w duchu i charakterze swego czasu, mógłby się stać ozdobą miasta, a przedewszystkiem pomieścić cenne zbiory Muzeum dyecezjalnego w Tarnowie. Muzeum tarnowskie, posiadające najbogatszą w kraju kollekcję polskiego cechowego malarstwa, prócz tego cenne zbiory materji, wymaga koniecznie odpowiedniejszego niż dotychczasowe umieszczenia.

Przez wykonanie powyższego projektu stworzonoby nową placówkę naszej kultury i przytułek dla dalszych, wciąż napływających, dzieł sztuki. Z powodu ważności sprawy, któ ra powinna się stać postulatem kulturalnym całego społeczeństwa, Wydział Tow. postanowił przedsięwziąć w tym kierunku akcję i wystosować odpowiednie pismo zarówno do Kapituły, jak i Rady miejskiej w Tarnowie.

— Z GALIC. KLUBU AUTOMOBILOWEGO. Dnia 1 bm. odbyło się pod przewodnictwem I wiceprezesa Dom. hr. Potockiego pierwsze posiedzenie komisji Sportowej Galic. Kl. Automob. w obecności II wiceprezesa p. J. Götza-Okocimskiego, hr. Starzeńskiego z Wielkich Dróg i wielu innych. Po zagajeniu posiedzenia, Komisja zastanawiała się nad projektem wiedeńskiego Klubu automobilowego urządzenia wyścigu automobilowego w roku bieżącym, atoli z powodu spóźnionej pory i braku czasu do należytych przygotowań, odłożona została ta sprawa na rok przyszły. Natomiast urządza Galic. Klub automobilowy gremialną jazdę w dn. 13, 14, 15, 16, 17, 18. Z Krakowa do Lwowa, ze Lwowa do Rymanowa, z Rymanowa do Szmeksu, ze Szmeksu do Zakopanego i z Zakopanego do Krakowa a celem jazdy będzie ustalenie i obliczenie ilości benzyny na powyższej przestrzeni, dalej propaganda dla Galic. Klubu Automob., jakoteż zapoznanie członków dwóch największych towarzystw automob. z naszym krajem.

Do jazdy dopuszczane będą wozy wszystkich typów a udział w jeździe brać mogą tylko członkowie Galic. Klub. Automob., oraz goście zaproszeni przez prezydjum Klubu austrjackiego. Koszta podróży wynoszą: 100 k. od wozu i 25 k. od osoby dziennie. Wpisy przyjmuje począwszy od dnia dzisiejszego sekretarjat Galic. Kl. Autom., Kraków, Rynek Pałac Spiski.

— GAZETA PIEKARSKA, której nr. 3 leży przed nami, zamieszcza liczne artykuły, żywo obchodzące przemysł piekarski. Jedyne to wprawdzie polskie czasopismo piekarskie reprezentacje jednak jednostronnie interesy majstrów piekarskich z konsumentami będzie stać na wojennej stopie. Prenumerata roczna wynosi 3 korony. Numera okazowe wysyła się gratis. Adres: Redakcja „Gazety piekarskiej" Kraków, Garbarska 12.

— ZAMKNIĘCIE ROKU SZKOLNEGO w połączeniu z publicznym popisem odbyło się w Schronisku im. ks. Lubomirskiego w niedzielę dnia 28 z. m. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem dziękczynnem odprawionem przez dyrektora Zakładu ks. Antoniego Langa poczem 148 wychowanków zakładu zgromadziło się w obszernej sali gimnastycznej; przybyła też liczna publiczność, a wśród tej delegat namiestnictwa r. dw. Fedorowicz, delegat konsystorza książęco-biskupiego ks. dr. J. Rychlak, wreszcie zjawili się członkowie kuratorji: ks. dr. Kaczmarczyk, inspektorowie Spis i Dobrzanski i dr. Ponikło. Program popisu obejmowały produkcje wokalne i muzyczne orkiestry zakładowej oraz ćwiczenia gimnastyczne. Po nich nastąpiło rozdanie nagród pieniężnych, wreszcie przemówił delegat Fedorowicz podnosząc zasługi dyrektora zakładu i sióstr zakonnych około wychowania młodzieży. Przemawiał jeszcze do wychowanków zakładu ks. dr. Kramarczyk, poczem goście zwiedzili zakład i wystawę prac uczniów. W zakładzie ks. Lubomirskiego przebywało w tym roku szkolnym 148 chłopców, z których 110 uczęszczało do szkół, zaś 38 ćwiczyło się w krakowskich pracowniach rękodzielniczych w rozmaitych zawodach.

— ZBRODNIA na KLEPARZU przedstawia się obecnie w innym świetle. Oto prowadzący śledztwo komisarz policji dr. Gulkowski przyszedł po przesłuchaniu świadków do wniosku, że zabójca Wajdy, Dziura dokonał zbrodni nie pod wpływem ataku epilipfycznego, lecz z zemsty. W towarzystwie kolegów, pił Dziur od rana; w trakcie takiej wędrówki z szynku do szynku, znaleźli się na placu Groble, gdzie spotkali Wajdę. Dziura oświadczył wówczas swym towarzyszom, że jest to morderca jego brata, który zginął przed 3 laty z ręki jakiegoś włościanina w Wyciąż. Dziura dostąpił też do Wajdy i rzekł doń: „nie będę cię już bił. Co było, to przeszło". Wajda pojechał potem na Rynek Kleparski, za nim zaś podążył tamDziura i zadał mu nożem cios śmiertelny. Wajda przed zgonem zeznał, że zna swego za bójcę, nie wie atoli, co skłoniło go do zbrodni. Zabójca pozostaje jeszcze w aresztach policyjnych nie podaje jednak żadnych szczegółów zbrodni tłómacząc się tem, że był pijany.

— PRZEJECHANIE. W ulicy Karmelickiej, przejechał wczoraj jakiś dorożkarz 7 letniego Stefana S. synka komisarza skarbowego, który w czasie wypadku uległ złamaniu lewej nogi. Dziecko, po opatrzeniu prowizorycznem przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Ludwika. Winowajca odjechał tak prędko, że nie można go było dogonić.

— NIEPOROZUMIENIE MAŁŻEŃSKIE wybuchło między Władysławem Drożdżem a jego żoną. Od słowa przyszło do bójki, w któ rej naturalnie stroną zwyciężoną była piękniejsza połowa stadła. Wyszła ona z owego nieporozumienia z wielką raną na czole, zadaną jej przez męża flaszką. Ranną opatrzyło Pogotowie ratunkowe, zaś krewkim małżonkiem zajęła się policja, osadzając go dla uspokojenia pod „Telegrafem".

— WYCIECZKA SZKOLNA uczniów i uczennic szkoły ludowej w Milówce pod Żywcem bawi dziś w Krakowie. Dziatwa w liczbie 60 przybyła do naszego miasta wczoraj o godzinie 5 popołudniu pod przewodnictwem organizatora wycieczki p. Feliksa Kaczura, prezesa miejscowego T. S. L. Dziś złożyła dziatwa wspaniałe wieńce na pomniku Mickiewicza i kamieniu Kościuszki. — Zwiedzenie miasta trwać będzie do niedzieli, poczem wycieczka powraca do domu.

— BURZE. Dzisiejszego przedpołudnia przeszły nad Krakowem dwie burze z grzmotami i piorunami, którym towarzyszył deszcz ulewny. Pierwsza burza powstała około godziny 10 przedpołudniem, trwała jednakże krotko; po niej zajaśniało słońce, przyświecając do godziny 12 w południe. Wówczas bowiem przeszła druga burza, atoli słabszą od poprzedniej.

— POBICIE. Wczoraj wieczorem wezwane zostało Pogotowie ratunkowe nad Wisłę koło mostu Podgórskiego, gdzie przechodnie znaleźli żonę rybaka Ernestynę Dębowską leżącą na ziemi z licznemi ranami, z których jedna na głowie uznaną została przez dyżurnych lekarzy Pogotowia za ciężką. Dębowską przewieziono do szpitala św. Łazarza, zaś za sprawcą napadu i pobicia, którym miała być jakaś kobieta, śledzi policya.

— AWANTURA. W nocy ze środy na czwartek około godziny 1 powracało dwóch kelnerów z restauracyi p. Frimmla ulicą Kolejową do domu. Obok strażnicy miejskiej napotkali idących trzech wojskowych: podporucznika dragonów i dwóch kadetów. Oficer ujrzawszy „cywilów“, potrącił jednego z kelnerów tak silnie, że ten upadł na ziemię. Gdy następnie podniósł się i zwrócił do oficera z zapytaniem: „co to ma znaczyć“, odważny syn Marsa dał mu silny policzek a nawet dobył szabli. Na krzyk napadniętych zbiegło się kilkanaście osób, przybył też policjant, który atoli odmówił interwencji, a nawet salutując przed wojskowymi, zakonkludował, że „panom oficerom wolno bić i wyciągać szablę w obronie swej“. (!?) Wreszcie zgodzili się wojskowi udać się do dyrekcji policji, gdzie dyżurny komisarz spisał protokół z zajścia, tając dyskretnie nazwisko oficerów.

— Z PODGÓRZA. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady m. Podgórza pod przewodnictwem burmistrza p. Maryewskiego. Na wstępie poświęcił przewodniczący żałobne wspomnienie zmarłemu członkowi Rady ś. p. L. Stubrowi. Z porządku dziennego przyjęła Rada zamknięcie rachunkowe z wapienników i kamieniołomów miejskich za rok 1907, dalej bilans miejskiego zakładu elektrycznego. Dalej przyjęła Rada do wiadomości zestawienie rachunkowe i zatwierdziła je. Wreszcie załatwiono szereg spraw administracyjnych i personalnych i udzielono urlopy kilkunastu radcom.

— SPRZEDAŻ DAWNEJ CUKROWNI SĘDZISZOWSKIEJ PRUSAKOM. Objekt dawnej cukrowni w Sędziszowie leżący przy głównym torze kolejowym, składający się z 7 morgów kompleksu fabrycznego, dwóch domów mieszkalnych, 2 morgów łąki i 13 morgów rolnego pola — ma przejść podobno w drodze kupna w ręce pruskiego konsorcyum, które chce tam utworzyć jakąś fabrykę.

Czy nie znaleźli by się polscy kapitaliści — którzyby nabyli ten objekt i nie dopuścili do stworzenia nowego posterunku krzyżactwa w kraju.

— ZBROJNY NAPAD RABUNKOWY. Jak donoszą pisma warszawskie, w Porębie pod Zawierciem dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na kasę akcyjnego Tow. „Poręba“. Rabunek spełniono w okolicznościach następujących: Około godz. 9-ej rano weszło do portjerni 7-u młodzieńców, uzbrojonych w brauningi i mauzery, a po obezwładnieniu portjera wpadli do kantoru z okrzykiem: „Ręce do góry i nie uciekać!“. Działo się to w chwili, gdy kasjer zajęty był wypłacaniem ludzi z oddziału stolarskiego. Przerażeni urzędnicy wykonali rozkaz, a bandyci zajęli się gospodarką. Jeden z bandytów wydobył torbę skórzaną, do której wygarnął pieniądze z kasy w sumie rb. 9,000 i miał już zamiar sięgnąć po resztę, atoli rozległ się sygnał syreny fabrycznej i zmusił bandytów do odwrotu.

Na podwórzu fabrycznem zaczęli się już gromadzić robotnicy, nie mogąc pojąć przyczyny podanego sygnału. Wówczas bandyci krzyknęli na nich, aby szli do roboty, i dawszy kilka wystrzałów na postrach, skierowali się do portjerni. Tu przyjął ich strzałami dyrektor fabryki. Bandyci odpowiedzieli również strzałami i zbiegli do pobliskiego lasku.

Pościg zarządzony przy udziale robotników i urzędników nie odniósł żadnego skutku.

— MASOWE ARESZTOWANIE WŁOŚCIAN. „Ziemia Lubelska“ donosi: We środę, d. 24-go z. m., naczelnik straży ziemskiej powiatu piotrkowskiego przy pomocy oddziału draronów i policji aresztował wszystkich włościan wsi Łazy, gminy Łęczno, w wieku od 15 lat do najstarszego ogółem 116 osób, których pod eskortą przyprowadzono do Piotrkowa. Przyczyną aresztowania ma być wznowienie śledztwa o dokonanym przed dwoma laty rabunkowym wyrębie przez włościan drzewa w lesie rządowym piotrkowskiego leśnictwa. Wieś Łazy pozostała obecnie bez mężczyzn.

Telegramy.

Z PARLAMENTU.

WIEDEŃ. W Izbie posłów pos. Doblhofer zgłosił interpelację przeciw kartelowi browarników, którzy od 1 bm. podnieśli ceny piwa o 2 kor. na hektolitrze.

Pos. Pacher, Wolff i Sommer, interpelowali z powodu rozporządzenia ministra handlu, który zwrócił uwagę fabrykantów austrjackich na bojkot towarów pruskich w Król. Polsk. Interpelanci w rozporządzeniu tem widzą chęć szkodzenia przemysłowi zaprzyjaźnionego państwa.

(Minister handlu Fiedler, rozesłał jeszcze przed rokiem austr. Izbom handl. okólnik, w którym zawiadamia je, że skutkiem bojkotowania w Król. Polsk. towarów pruskich, nadarza się producentom austrjtrackim dobra sposobność dla zbytu tam wyrobów swoich.

Okólnik ministra był oczywiście wydany przedewszystkiem i jedynie w interesie przemysłu austrjackiego, przed którym otwierają się nowe pola zbytu. To też interpelacja wszechniemiecka jest równie bezczelna jak anty-austryjacka i powinna znaleść w parlamencie ostre skarcenie. Przyp. Red.).

Pp. Daszyński i Hudec zgłosili interpelację z powodu podrożenia drzewa w państwowych magazynach krajowych we Lwowie.

Izba obradowała następnie nad wnioskiem komisji dyscyplinarnej, która jednogłośnie postanowiła udzielić nagany posłowi Heroldowi za to, że do posła Myśliwca zwrócił słowo „łotr!“, w odpowiedzi na zarzut posła Myśliwca, że Herold działa „pour le roi de Prusse“. Po przemowie posła Wolfa, który oświadczył, że nie uważa zarzutu tego za obrazę, choć p. Myśliwiec wypowiedział go w celu obrazy i p. Herold był sprowokowany, Izba uchwaliła wniosek komisji.

Po odpowiedzi min. Ebenchocha na interpelacje nastąpiły dalsze rozprawy nad nagłym wnioskiem p. Trylowskiego w sprawie „Siczy“.

Po Pihuliaku przemawiał wnioskodawca Trylowski, poczem nastąpiły faktyczne sprostowania Ostapczuka i Dzieduszyckiego. Nagłość wniosku Trylowskiego odrzucono. Izba przystąpiła do dyskusji nad wnioskiem nagłym Elderscha w sprawie rozwinięcia ubezpieczenia robotników.

KOMISJA PODATKOWA.

WIEDEŃ. Komisja podatkowa obradowała dziś nad nagłym wnioskiem pos. Rennera w sprawie zarządzeń przeciw drożyźnie środków żywności i pos. Głąbińskiego o zniesienie podatku liniowego od mięsa i podatku od bicia bydła.

Referent pos. Vrtal zaproponował wybór subkomitetu, złożonego z 10 członków dla wypracowania wniosku.

Minister Korytowski z przyczyn finansowych, ze względu na wielkie żądania, stawiane do finansów państwa, oświadczył się przeciw zniesieniu podatku liniowego od mięsa. Minister sprostował twierdzenie, jakoby obciążenie mięsa wynosiło 15 hal. na klg. Wedle taryfy podatek od mięsa za 1 kil. gr. wynosi istotnie tylko 1·88—3·07, a w Wiedniu i Tryjeście 5 hal. Prawdopodobnie zmiany w stosunkach aprowizacyjnych, mogłyby w danych warunkach mieć ważniejsze znaczenie i lepsze wytworzyć stosunki, niż zmiana ustawy. Co do planu finansowego, minister będzie miał w Izbie sposobność o tem mówić, a wtedy subkomitet wyrobi sobie zdanie o finansach państwa i zajmie stanowisko do tych wniosków. Ale jedno teraz chcę zauważyć, że podwyższenie bezpośrednich podatków trudne będzie do przeprowadzenia. Co się tyczy podatku budynkowego, to wniesienie ustawy o zniżeniu podatku, nastąpi niebawem. Przy podatku gruntowym i akcyjnym, nie można myśleć o podwyższeniu. Co do osobisto-dochodowego, będzie sposobność pomówienia o nim. Statystyka poucza, że obciążenie przez podatki bezpośrednie jest już teraz bardzo wysokie.

Na tem posiedzenie zamknięto.

PROCES EULENBURGA.

BERLIN. „Lokal Anzeiger“ donosi, że na wczorajszej rozprawie przeciw Eulenburgowi, okazała się konieczność wezwania nowych 23 świadków, powołanych przez prokuratora. Wskutek tego proces potrwa przynajmniej miesiąc.

„Berliner Tageblatt“ donosi, że do rozprawy wezwany będzie jeden z psychiatrów monachijskich, nie do zbadania stanu zdrowia ks. Eulenburga, ale jednej, powołanej na świadka, kobiety.

CAR i DUMA.

PETERSBURG. Jak donoszą dzienniki, audjencja prezesa Dumy w Peterhofie, trwała przeszło godzinę. Chomiakow dawał sprawozdanie o przebiegu pracy w Dumie, szczególowo opowiadał o dyskusji budżetowej, zwłaszcza dotyczącej ministerjum marynarki i oświaty, mówił również o ostatnich okólnikach ministra oświaty Szwartza, o usunięciu z uniwersytetów wolnych słuchaczów, dając tym sprawom właściwe oświetlenie. Po powrocie Chomiakow zaznaczył, iż doznał przyjęcia nader łaskawego, które świadczy o spokojnem, życzliwem, bez uprzedzenia traktowaniu prac Dumy. Car interesował się nawet drobnemi szczegółami życia w Dumie. Wiadomość o tem przyjęciu wywarła radość wśród posłów.

ZJAZD WILHELMA II. z CAREM.

PETERSBURG. Układy w sprawie przyjazdu Wilhelma II. do Rosji prowadzone są przez posła niemieckiego. Prawdopodobnie spotkanie monarchów nastąpi na lądzie. Zamierzono uświetnić przyjazd ten całym szeregiem parad wojskowych. Miejsca spotkania jeszcze nie oznaczono. Wizyta nastąpi prawdopodobnie w ciągu dwóch tygodni.

KOKOWCEW o FINANSACH ROSJI.

PETERSBURG. Na wczorajszem posiedzeniu Dumy, które trwało do północy, uchwalono budżet dochodów wysokości 2 i pół miljarda rubli, po przemowie ministra skarbu Kokowcewa, który wykazywał, że jeżeli państwo po wojnie i wewnętrznej rewolucji zamyka swój budżet nadwyżką 83 miljonów rubli, to oznacza to, że system finansowy jest dobry. Następnie minister polemizował z broszurą Martina, który pisał o bankructwie Rosji i wyraził nadzieję, że bankructwo to pozostanie tylko na łamach broszury. Odpowiadając na wywody licznych mowców zaznaczył minister, że prócz wolności i prawa, trzeba spokoju i porządku.

POWSTANIE w MEKSYKU.

NOWY JORK. Dotychczas jeszcze nie znane są istotne przyczyny ruchu powstańczego, który wybuchnął w Meksyku północnym i środkowym. Władze meksykańskie zarządziły ścisłą cenzurę telegramów. Prezydent Diaz nakazał stawiać przed sąd polowy wszystkich powstańców, wziętych do niewoli. W ten sposób stracono już w Foreonie i Velardena kilkunastu powstańców. Rząd meksykański zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych z żądaniem przedsięwzięcia środków przeciwko organizatorom powstania, którzy wywołali je i kierują niem z miast pogranicznych Stanów Zjednoczonych. Znajdujący się na urlopie poseł meksykański w Waszyngtonie przerwał urlop powraca na swe stanowisko.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.